Bez Granic

Siles

Taką chcę wolność jak w cwale konie
Nigdy więcej nie być w peletonie
Głowę podniesioną mieć wysoko
A nie znowu ją zawieszać w telefonie
Nieważne na jakim stopniu będę
Dla tych niżej wyciągnięte dłonie
Pewnie gdybym takiej sam nie dostał
Wszystkie piękne chwile byłyby zamglone
Myślę że to wreszcie się zaczyna
Co seplenisz, że to jest mój koniec?
Ten co mówi ci, że ma koronę
Co najwyżej rycha albo sra na tronie
Ja pierdole całe szczęście takich ludzi coraz mniej jest w moim groni
e
Ale jeśli przyjdzie ci na myśl żeby oszukać mnie to lepiej chowaj żon
ę
W sumie kilku tylko mam przyjaciół, ale tych prawdziwy takich obok wo
le
Większość pryśnie jak mydlana bańka, wiec się nie zdziw kiedy będzies
z już po szkole
Byli ze mną gdy nie miałem nic - miałem długi, wszystkie zapłacone
Będą ze mną kiedy kasa będzie padać tak, że będziemy pod parasolem
Pewny siebie, wiem otworzę te drzwi jakbym był Jimem Morrisonem
Kiedy serce mi przestanie bić to pozostaną te muzyką rozpalone
Nie mam czasu by się zastanawiać tylko żyje, wiem, że dni są policzon
e
Wciąż na froncie, ciągła walka, to już nie ćwiczenia jak na poligonie
Siles...

Chcemy życia bez granic, a boimy się zrobić krok
Jesteśmy sami - w obawie przed ludźmi wciąż
Czas nam goi rany, ale musimy pokonać zło
Na pustej sali - nadal brzmiał mój głos

Mimo, że pod wiatr muszę dalej biec
Za chwile umilknie wiem
Wtedy gubię strach, gubię cały lęk
W żyłach płynie czysta krew
Tak jakbym trzymał rewolwer
I wymierzył przeszłości prosto w mordę
Teraz ja się szeroko uśmiechnę
I zostawię tylko wszystko co najlepsze
Możemy być pierwsi
Konkurencji już nie będzie w mojej wersji
Rozumiem moje dotychczasowe błędy
Wy możecie co najwyżej pogawędzić, yeah

Chcemy życia bez granic, a boimy się zrobić krok
Jesteśmy sami - w obawie przed ludźmi wciąż
Czas nam goi rany, ale musimy pokonać zło
Na pustej sali - nadal brzmiał mój głos

Tištěno z pisnicky-akordy.cz
Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!